

Dr Ryszard Szarfenberg
Instytut Polityki społecznej
Uniwersytet Warszawski
www.ips.uw.edu.pl/rszarf/
r.szarfenberg@uw.edu.pl

Od trzech elementarnych strategii badawczych do programu badań wykluczenia społecznego

(referat przygotowany na konferencję w Ustroniu w 2005)

Streszczenie

Formułuję syntetyczną koncepcję wykluczenia społecznego na podstawie przeglądu definicji tego pojęcia, sprowadzając ją do trzech kluczowych elementów, czyli problemów z uczestnictwem, z uprawnieniami i z zasobami. Stąd też trzy elementarne strategie badania wykluczenia społecznego. W pierwszej celem jest wyjaśnianie problemów z uczestnictwem. W drugiej kluczowe są problemy z uprawnieniami. W trzeciej koncentrujemy uwagę głównie na problemach z zasobami. Po krótkim i wybiórczym omówieniu zagadnień podstawowych dla tych strategii, postaram się wykazać, że badania nad wykluczeniem społecznym powinny je ze sobą łączyć poprzez systematyczne badanie związków między trzema wyróżnionymi kategoriami problemów.

Wstęp

Pojęcie wykluczenia społecznego można potraktować bardzo wąsko lub bardzo szeroko. W wąskich ujęciach przykładem paradygmatycznym wykluczenia jest długotrwała bezdomność uliczna. W najszerszych zaś, obejmuje ono większość tego, czym interesowali się tradycyjni badacze kwestii społecznych i polityki społecznej. Znajdujemy się więc pomiędzy Scyllą marginesu społecznego przebranego czasem w szaty moralnej podklasy a Charybdą kwestii społecznej mieniającej się barwami dziesiątków kwestii socjalnych. Wykluczenie społeczne traktowane jest więc zbyt wąsko lub zbyt szeroko. Moje rozważania to próba skierowania refleksji i badań na coś, co znajdzie się pomiędzy tymi biegunami.

Trzy pola badawcze

Przeglądając kolekcję ogólnych definicji wykluczenia społecznego doszedłem do wniosku, że można wyróżnić na tej podstawie sześć często powtarzających się w nich wątków.

1. Ograniczone uczestnictwo w życiu społecznym, zbiorowym, w jego ważnych aspektach i obszarach.
2. Ograniczony dostęp do zasobów, instytucji, systemów społecznych ułatwiających/umożliwiających uczestnictwo, integrację.
3. Prawa socjalne realizowane w coraz bardziej ograniczonym stopniu.
4. Ubóstwo i wielowymiarowa deprywacja.
5. Kumulowanie się czynników ryzyka w określonych obszarach i zbiorowościach.
6. Szybkie pogarszanie się sytuacji społecznej jednostki/grupy/zbiorowości pod wieloma względami.

Dwa inne wymiary są raczej niespecyficzne, tzn. wykluczenie społeczne można traktować jako proces i jako stan, przedstawiać je zarówno w wymiarze obiektywnym, jak i subiektywnym.

Uważam, że te sześć wątków da się sprowadzić do trzech jeszcze bardziej elementarnych zagadnień, które można określić najogólniej jako:

1. problemy uczestnictwem,
2. problemy z uprawnieniami,
3. problemy z zasobami.

Każda z tych kategorii może być potraktowana jako osobny temat badawczy i to daje nam trzy elementarne strategie badania wykluczenia społecznego, wyróżnione na podstawie przedmiotu badań. Koncentrowanie uwagi na problemach to charakterystyczna dla nauki o polityce społecznej perspektywa bardzo ściśle związana z wartościowaniem. Biorąc pod uwagę definicje wykluczenia społecznego łatwo można dojść do wniosku, że uczestnictwo i dostęp do zasobów powinny być mniej ograniczone, a poziom realizacji uprawnień powinien być wyższy, przynajmniej w odniesieniu do pewnych kategorii społecznych (np. ubodzy, kobiety). Stąd już blisko do równie charakterystycznego dla tej nauki pytania, jak do tego doprowadzić poprzez działania odgórne.

Badanie problemów z uczestnictwem, wymaga przynajmniej szczątkowej teorii uczestnictwa jako takiego. Podobnie, trudno mówić z sensem o problemach z uprawnieniami, nie dysponując jakąś teorią uprawnień. Analogiczne rozumowanie dotyczy zasobów. Widać teraz, że każdy z tych tematów może stanowić z powodzeniem osobne pole badawcze, nawet wtedy, gdy programowo mamy się koncentrować głównie na problemach.

Problemy z uczestnictwem

Przytoczmy na początek znamienne wypowiedź Kazimierza W. Frieske:

- „Zarówno w społeczeństwach, jakie znamy z przekazów historycznych, jak i w społeczeństwach współczesnych dostrzegamy obecność ludzi, którzy – z rozmaitych powodów – uczestniczą w życiu zbiorowym w stopniu mniejszym aniżeli jego pozostali uczestnicy”¹.

Zauważmy, że założono tu stopniowalność uczestnictwa. W definicjach marginalności i wykluczenia społecznego mowa też o „braku uczestnictwa” lub „niezdolności do uczestnictwa”. Pierwsze pytanie, jakie się nam nasuwa można wyrazić krótko parafrazując uwagi Amartii Sena dotyczące nierówności – „uczestnictwo w czym?”. Odpowiedź już padła - w „życiu zbiorowym”, ale trudno się nią zadowolić, gdyż jest to kategoria bardzo abstrakcyjna. Zaczynamy więc rozkładać „życie zbiorowe” na sfery, obszary, wymiary, poziomy lub dziediny, dochodząc m.in. do „gospodarczego życia zbiorowego”, „politycznego życia zbiorowego” czy „stowarzyszeniowego życia zbiorowego”, które można dalej dzielić na jeszcze mniejsze jednostki. Mowa niekiedy po prostu o różnych obszarach tego życia opatrzonych warunkiem, że są nimi wszystkie te, które z takich czy innych względów powszechnie uznaje się za ważne albo nawet bardzo ważne. Wtedy brak uczestnictwa w tych ważnych obszarach od razu uznaje się za problem. Tak czy inaczej kieruje nas to ku rozważaniom nad ludzką zbiorowością i wpływamy na ocean teorii socjologicznej.

Dlaczego niski poziom uczestnictwa lub nieuczestnictwo w życiu zbiorowym uznaje się za problem? Może tak być z co najmniej dwóch ogólnych powodów: 1) życie zbiorowe uznaje się za cenne samo w sobie, 2) życie zbiorowe jest instrumentem osiągania innych cennych rzeczy, przy czym mogą być one cenne z punktu widzenia własnego interesu jednostki i/lub tak czy inaczej pojmowanego dobra wspólnego. Życie zbiorowe, a ściślej niektóre jego formy nie zawsze jednak oceniane są jednoznacznie pozytywnie. Jeżeli uczestnictwem w życiu zbiorowym jest też młodzieżowa gangsterka, prostytutka, praca w SB albo praca dzieci w kopalni, to zapewne nie wszyscy będą chcieli zwiększania uczestnictwa w takich formach życia zbiorowego. Wtedy nie brak uczestnictwa jest problemem, ale właśnie uczestnictwo, które ocenia się negatywnie i mówi się o nim, że jest na złych warunkach. Ten

¹ K.W. Fieske i P. Poławski *Opieka i kontrola*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 1999, s.83.

aspekt sprawy dość często jest pomijany, ponieważ kiedy mowa o uczestnictwie w społeczeństwie, ma się na myśli to, co Stefan Czarnowski nazywał „regularną i zorganizowaną społecznością” przeciwstawioną marginesowi społecznemu, a nie neutralne pojęcie ze słownika socjologii.

W kontekstach politykospołecznych uczestnictwo w „gospodarczym życiu zbiorowym” można operacjonalizować za pomocą (samo)zatrudnienia, bezrobocia i bierności zawodowej, np. jeżeli ktoś jest (samo)zatrudniony legalnie w pełnym wymiarze czasu pracy, mamy do czynienia z pełnym uczestnictwem w tym aspekcie życia zbiorowego, a jeżeli jest bezrobotny, oznacza to zapewne brak uczestnictwa w tym obszarze. Wiele przypadków mniej typowych wydaje się być trudnych do zakwalifikowania, np. czy w pełni uczestniczy ktoś, kto pracuje w pełnym wymiarze czasu pracy, ale nielegalnie? Inne kwestie pojawiają się przy bierności zawodowej, gdyż jest to z definicji dobrowolne nieuczestnictwo. Jeżeli z jakiegoś punktu widzenia uznajemy uczestnictwo za powszechnie dobre i ważne, to dobrowolne nieuczestnictwo może doprowadzić nas do wniosku, że mamy do czynienia z dewiacją.

Problemy z uprawnieniami

Wielokrotnie już zwracano uwagę na prawa socjalne w kontekście wykluczenia społecznego. Najlepiej wyrażono to w dokumentach Obserwatorium Krajowych Polityk Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu, którym dowodził Graham Room:

- „Definiujemy wykluczenie społeczne przede wszystkim w związku z prawami socjalnymi. Badamy, jakie prawa socjalne mają obywatele w kontekście zatrudnienia, mieszkania, ochrony zdrowia; jak skutecznie krajowe polityki umożliwiają obywatelom zabezpieczenie tych praw; jakie przeszkody wykluczają ludzi z tych praw”².

Na znaczenie uprawnień w kontekście klęsk głodu zwrócił uwagę Amartya Sen, który pokazywał, że zdarzały się one bez spadku podaży żywności, a nawet wtedy, gdy żywność eksportowano z objętych klęską rejonów. Głodujący nie mieli uprawnień, aby korzystać z żywności, która była dostępna na rynku.

Teoria uprawnień i praw nie jest u nas zbyt szeroko znana czy rozwijana w politykospołecznych kontekstach. Warto wspomnieć o podziale uprawnień Wesleya Hohfelda na roszczenia, kompetencje, przywileje i immunitety oraz o dwóch konkurencyjnych teoriach przypisywania ludziom praw: Herberta Harta - prawa przypisane na podstawie zdolności do wyboru; Josepha Raza - prawa przypisane na podstawie ważnych interesów³. Zagadnienia teoretyczne i praktyczne związane z prawami człowieka to szybko rozwijające się pole badawcze, również w Polsce pojawia się coraz więcej książek na ten temat. Należy tu wskazać zapóźnienia w teoriach i badaniach dotyczących społecznych praw człowieka, a to ze względu na dominację w dyskursie problematyki praw pierwszej generacji (osobistych i politycznych).

W kontekście politykospołecznym tradycyjnie koncentrujemy uwagę na prawach socjalnych i tak też uczynił G. Room i kierowane przezeń Obserwatorium. Klasyczną teorią z prawami socjalnymi w jednej z ról głównych jest oczywiście koncepcja Thomasa H. Marshalla, który powiązał te zagadnienia z szerszą problematyką społeczeństwa obywatelskiego, cywilizowanego standardu życia oraz nierówności społecznych.

Interesujące zagadnienia pojawiają się, gdy przechodzimy do operacjonalizacji i pomiaru praw i uprawnień, choćby tylko w sferze socjalnej. Możemy więc badać zakres podmiotowy i przedmiotowy uprawnień, instytucje powołane do ich egzekwowania, a wreszcie sam poziom ich realizacji i to, co ma nań wpływ. Interesujące badania empiryczne

² G. Room red. *National Policies to Combat Social Exclusion*, Commission of the European Communities, 1991, s.3.

³ Patrz np.: J.R. Rowan *Conflicts of Rights*, Westview Press, 1999, ss.20-65.

prowadził w tym zakresie Wim van Oorschot, a ich przedmiotem było zjawisko *non-take-up* świadczeń selektywnych, czyli opisywanie i wyjaśnianie nierealizowania uprawnień do pewnego rodzaju świadczeń⁴.

Problemy z zasobami

Wykluczenie społeczne wiąże się często z ograniczonym dostępem do zasobów i to dwukierunkowo, np. wykluczenie społeczne zamyka dostęp do zasobów i ograniczony dostęp do zasobów powoduje wykluczenie społeczne.

Interesująca koncepcję zasobów zaproponowali Anna Giza-Poleszczuk, Mirosława Marody i Andrzej Rychard:

- „Zasobem jest wszystko to, co znajduje się w dyspozycji jednostki czy grupy; w kapitał przekształca się tylko wówczas, gdy na danym rynku... istnieje popyt na określonego rodzaju zasoby... gdy zasady i reguły życia społecznego pozwalają ów zasób z korzyścią spożytkować”⁵.

Zauważmy, że „zasoby do dyspozycji” muszą najpierw być jakoś uzyskane, stąd koncepcja ta w mniejszym stopniu uwzględnia problem dostępu do zasobów. Zasoby zostały podzielone przez tych autorów na cztery kategorie (poziom jednostki lub zbiorowości, czyli razem osiem podkategorii): indywidualne (demograficzne, kulturowe, psychologiczne) – cechy jednostek i kapitał ludzki społeczności; społeczne (sieć powiązań, interakcji) – sieci jednostki i kapitał społeczny, publiczne (dobra publiczne z problematyką i uzasadnieniem mądrego nadzoru państwa); instytucjonalne (instytucje jako trwale reguły i wzory działania, których wcieleniem są organizacje, zresztą autorzy mówią też o zasobach organizacyjnych, których warunkiem kapitalizacji jest znajomość reguł, które wcielają czy na podstawie których działają) – zarówno zasoby jak i warunki ich kapitalizowania czy aktywizowania.

Problemy z zasobami mogą mieć charakter nieobecności lub braku, np. czegoś nie mamy, o czymś nie wiemy, ale nie tylko, ponieważ zasoby, których nie można skapitalizować nie przynoszą żadnych korzyści (są bezproduktywne), np. coś mamy i o czymś wiemy, ale nie ma na to coś popytu na takim czy innym rynku. W aspekcie dynamicznym możemy tracić lub zyskiwać zasoby. Można też przyjąć, że umiejętność przekształcania zasobów w kapitał, np. umiejętność tworzenia rynków, jest samo w sobie ważnym zasobem.

Badania empiryczne problemów z zasobami wydają się mieć długą tradycję w postaci badań nad ubóstwem. Rozszerzenie zakresu pojęcia zasobów oraz koncentrowanie uwagi na dostępie do nich wnosi tu wiele nowych wątków.

Program badawczy wykluczenia społecznego

Trzy elementarne strategie badawcze można uruchamiać niezależnie od siebie, ale byłoby to niezgodne z syntetyczną koncepcją wykluczenia społecznego przytoczoną wyżej i samo nie przyniosłoby jeszcze oczekiwanego przeze mnie nowego impulsu do badań nad wykluczeniem społecznym. Powinniśmy koncentrować się nie tylko na opisywaniu problemów z uczestnictwem, z uprawnieniami i z zasobami w kontekście teorii uczestnictwa, uprawnień i zasobów, ale również na powiązaniach między nimi.

Niektóre z tych powiązań mają już bogate tradycje teoretyczne i empiryczne. Koncepcja ubóstwa relatywnego zakłada związek między problemami z zasobami a problemami z uczestnictwem w życiu zbiorowym, np. definicja ubóstwa (relatywnego) w programie Poverty 2 była następująca:

⁴ W. van Oorschot *Realizing Rights*, Avebury Ashgate, 1995.

⁵ A. Rychard, A. Giza-Poleszczuk, M. Marody *Strategie i system*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2000, s.28.

- „Osoby dotknięte ubóstwem – jednostki lub rodziny, których zasoby (materialne, kulturowe i społeczne) są tak ograniczone, że wyklucza to je z minimalnie akceptowalnego sposobu życia w kraju, w którym mieszkają”⁶.

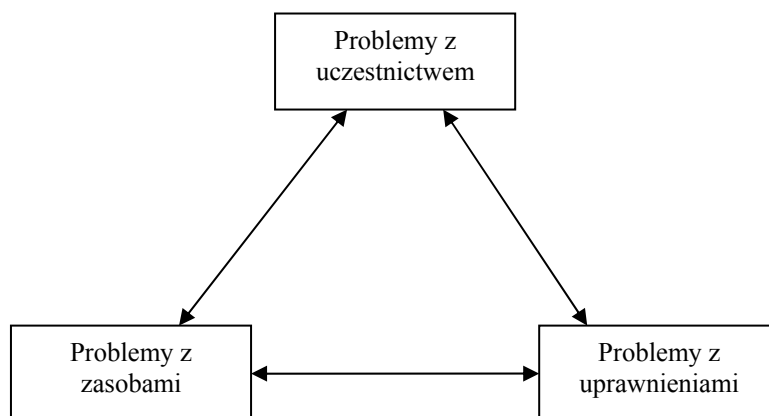
Za bardzo interesujące realizacje empiryczne tej koncepcji uważam badania brytyjskie zapoczątkowane przez Petera Townsenda z uwzględnieniem podejścia konsensualnego obecnego w badaniach *Breadline Britain* i *Poverty and Social Exclusion Survey of Britain*.

Dotychczas sądziłem, że pojęcie wykluczenia społecznego może być potraktowane jako polityczna przykrywka dla problematyki ubóstwa relatywnego, które czasem sprowadza się również do zagadnienia nierówności społecznych. Ma ona jednak pewne ograniczenia w świetle mojego podsumowania definicji ogólnych, np. nie uwzględnia problemów z uprawnieniami i zakłada związek jednokierunkowy - od problemów z zasobami do problemów z uczestnictwem. Wychodząc poza nie można m.in. wskazać, że uczestnictwo w życiu zbiorowym wpływa na dostęp do zasobów, a ważną rolę w tym względzie mają właśnie uprawnienia.

Związki między uprawnieniami a dostępem do zasobów są może nawet bardziej sugestywne, gdyż jednym z podstawowych praw jest prawo własności, które jest głównym regulatorem w tym względzie. Klasyczne prawa socjalne udostępniają zasoby tym, którzy poprzez uczestnictwo w życiu zbiorowym zdobyć ich nie mogą. Z kolei dostęp do zasobów często decyduje o poziomie realizacji uprawnień.

Ważne związki zachodzą też między uczestnictwem a uprawnieniami m.in. w formie ubezpieczeń społecznych, tzn. prawo do świadczeń nabywamy na podstawie legalnego zatrudnienia, które uznaje się za pożądaną formę uczestnictwa w życiu zbiorowym. W odwrotną stronę też możemy postawić dość wiarygodne hipotezy, gdyż wiele uprawnień daje podstawę do uczestnictwa, kobiety walczyły o prawa wyborcze, a więc o uprawnienia do uczestnictwa w politycznym życiu zbiorowym.

W związku z tymi hipotezami, można przewidywać, że problemy z którymś z naszych trzech powiązanych ze sobą elementów będą się szybko rozprzestrzeniać na pozostałe, np. problemy z uprawnieniami generować będą problemy z uczestnictwem i problemy z zasobami. Zobrazować to można schematem, którego wierzchołkami są problemy w poszczególnych sferach.



Koncentrowanie uwagi wyłącznie na wyjaśnianiu jednego z tych związków i to jednostronnie tak, jak to wydaje się mieć miejsce w tradycji badań ubóstwa relatywnego, nie uwzględnia pełnej koncepcji wykluczenia społecznego. Dopiero potraktowanie trzech kategorii problemów w powiązaniu ze sobą bez sprowadzania ich wszystkich do jednego z nich da nam

⁶ Decyzja Rady z 19 grudnia 1984 w sprawie konkretnych działań Wspólnoty w celu zwalczania ubóstwa, Official Journal L 002, 03/01/1985, s. 0024-0025.

inspirującą koncepcję dla programu badań wykluczenia społecznego. Odnalezienie uwarunkowań powiązań między poszczególnymi problemami pozwoli nam wyjaśnić wykluczenie społeczne, przekraczając przy tym ograniczenia trzech elementarnych strategii, które pokazałem wyżej.